

# TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie . . . . . 8 kor.  
kwartalnie . . . . . 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”  
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w  
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.  
i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcji Tyg. Ziemi Sanoc.

Geny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego  
miejsce — drobnym drukiem (peti-  
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”  
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

## O DEMOKRACJI zwącej się POLSKĄ słów kilka.



„Niezwyczajnie liczny zjazd mężów zaufania Polskiego stronnictwa demokratycznego, prawie ze wszystkich większych miast kraju świadczył o głęboko odczutej w tem stronnictwie potrzebie zacieśnienia węzłów organizacyjnych przy nadchodzących wyborach do Sejmu. — Tak pisze organ tej demokracji „Nowa Reforma” o zebraniu, które się odbyło w ubiegłą niedzielę 14. b. m. we Lwowie.

Wielkie ono nie było, bo uczestniczyło w niem 102 mężów, wyliczonych w Nowej Reformie, a pp. German i Bataglia widzieli po kilkakroć większe wówczas, kiedy należeli do nar. demokracji. Czy to zgromadzenie było polskiem, o to możnaby się również sprzeczać wobec faktu, że brało w niem udział 50 żydów, a więc blisko połowa.

Krosno miało na tem zjeździe swego reprezentanta burmistrza Dr. Jugendfeina — Sanok wybierający posła do Sejmu z Krosnem — reagenta Pędrackiego, którego nazwisko jednak N. Reforma w komunikacie prezydium przemilczała.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił Dr. German, nad którym przeprowadzono obszerną wyczerpującą dyskusję, po czem uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Zjazd stojąc na stanowisku narodowym (!) dąży do połączenia do pracy narodowej wszystkich żywiołów do tej pracy zdolnych i chętnych.

2. Uznając wysokie znaczenie miast pragnie zjazd, aby reprezentacja ich oparła się na stanowisku prawdziwie demokratycznym i dążyła do wszechstronnego rozwoju tych ognisk kultury.

3. Zjazd poleca Radzie Naczelnej i Komitetowi wyborczemu, aby rozpoczęły bez zwłoki akcję wyborczą na powyższych zasadach i t. d.

Kiedy się czyta i te rezolucje i treść referatu Dr. Germana i dyskusję nad nim, trudno oswoić się z myślą, czy wszyscy ci ludzie mają już nie głęboką, ale jaką taką wiarę w to, co mówią i czy uważają się w rzeczywistości za szermierzy powołanych do obrony ideałów narodowych. Raczej nasuwa się mimowoli myśl, że nie wierzą w hasła, które głoszą i nie będą dla nich pracować — a jedynie w chwili zbliżających się wyborów wygłaszają piękne myśli, które mają posłużyć temu lub owemu z nich do zdobycia mandatu.

Bo przypatrzmy się dawniejszej i dzisiejszej robocie tych demokratów w miastach i miasteczkach i dorobkowi ich pracy.

Miasta nasze i miasteczka przed kilkudziesięciu jeszcze laty były w głównej części polskie, bo w rękach polskich były realności i rzemiosła, a gdzie indziej nawet i handel. Dziś to wszystko w rękach żydowskich. Ludność chrześcijańska

w rynku, który jest zazwyczaj środkowym punktem każdego miasta, nie ma często miejsca na ustawienie ołtarzy w czasie procesji Bożego Ciała, bo prawie wszystkie realności w rękach żydów. A przeszły one w ich ręce w czasie tyloletniej działalności polskiej demokracji w miastach.

Demokraci polscy wierzą jednak, że żydzi czują się Polakami, że idą i pójdą z nami ręką w rękę, że więc nie wolno i nie należy usuwać poza nawias życia narodowego tej blisko milionowej masy ludności naszego kraju. Stąd też zjazd stojąc na stanowisku narodowym uchwilił, aby stronnictwo dążyło do połączenia w pracy narodowej wszystkich do tej pracy zdolnych i chętnych — a więc i żydów. Dobrego powodzenia życzymy polskim demokratom w tej robocie, żałujemy ich jednak, że biorą na swe barki zbyt ciężkie zadanie, zwłaszcza że ich i nie wielu, a i w tej małej garstce przeważna część odczuwa wstręt do wszelkiej pracy społecznej. Idą z żydami, aby przy ich pomocy załatwić swoje własne interesy, natomiast nie łatwo ich kto zobaczy przy jakiejś narodowej robocie, a jedynie słyszy się ich górnolotne hasła w okresie wyborów parlamentarnych, czy sejmowych.

Zjazd uchwilił dalej, by stronnictwo dążyło do wszechstronnego rozwoju miast, tych ognisk kultury. Jak jednak polscy demokraci myślą to zrobić, o tem trudno się od nich dowiedzieć — natomiast w dziennikach swych, wydawanych przeważnie kosztem żydów i pisanych głównie przez żydów, bo oni sami na to za leniwi rzucają gromy na „Słowo Polskie” z tej przyczyny, że z życiem naszych miast i miasteczek zapoznaje nas, a wykazując cyfrowo jakie kolosalne szkody w tychże na korzyść żydów ponieśliśmy, budzi naszą czujność i wolę, że nadeszła ostatnia chwila bronienia się, jeżeli nie chcemy, by przyszłe nasze pokolenia w miastach poszły w zupełną służbę żydów.

Obie te jednak rezolucje uchwalone na zjeździe polskich demokratów uważać należy za wstęp do rzeczy, o którą właściwie idzie, za dekorację dla omamiania tępych ograniczonych umysłów. Trzecia rezolucja polecająca Radzie Naczelnej i Komitetowi wyborczemu rozpoczęcie bez zwłoki akcji wyborczej stanowi dopiero jądro rzeczy, o którą się mieniom polskich demokratów rozchodzi i dlatego ów zjazd zwołali.

To też w obliczu zbliżających się wyborów mówili przywódcy polskiej demokracji o swym półwiekowym, ciężkim dorobku w kraju, który nie jest niczem innym, jak niemal zupełnym zrzydzeniem naszych miast i miasteczek. Audytoryum złożone w połowie z żydów słuchało zapewne z przyjemnością tych wywodów, czy jednak żydzi zechcą tych demokratów polskich z wielkim zapalem popierać przy wyborach, o tem należy wątpić. Sądymy, że gdzie będą mogli postarają się o zdobycie mandatu dla siebie, a nie dla nich. Pouczyć ich o tem powinien partyjny organ żydów „Tagblatt”, który omawiając w szeregu artykułów akcję

wyborczą i stosunek ich do demokratów polskich, roszcujących sobie pretensje do zdobycia wszystkich mandatów miejskich, tak pisze:

„W walce między demokratami, a wszechpolakami mandaty miejskie zdecydują żydzi. W kwestyi, że pójdą złączeni z polskimi, czy nie. Wątpliwem jest jednak, czy będą mogli przeciw polskiemu stronnictwu demokratycznemu, które im nie daje żadnego oparcia w walce przeciw judofobii i hasłom bojkotowym. W tej walce nie odezwał się jednak prawie żaden głos chrześcijańsko-polski, gdyż owe polsko-demokratyczne partie nie mają wpływu wśród ludności chrześcijańskiej, a cały swój byt polityczny opierają na żydach t. j. na kilkunastu przywódcach partyi asymilacyjnej, pozbawionej wszelkiego znaczenia faktycznego... Ludność żydowska w kraju nie ma powodu do służenia jako stopień do kariery dla najrozmaitszych przywódców „demokratycznych”, gdyż demokraci ci nic jej w zamian za to nie dają. Nie zapewniają oni żydom pokojowego współżycia ze społeczeństwem polskiem, gdyż znaczna część tego społeczeństwa stoi zdala od swych demokratów”. Sapiienti sat. Nie wiadomo jednak, czy to wystarczy dla tej lub owej niezbyt łatwo orientującej się głowy polskiego demokraty.

## „Ilustrowana Gazeta Polska”.

Od dłuższego czasu słychać słuszne skargi, że nasze gazety codzienne są przeważnie w rękach żydów. Żydzi nakazują chrześcijanom, jak mają politykę sądzić, co myśleć o zdarzeniach, w co wierzyć, że jest dla Polaków lepsze. I czynią to żydzi, ale tak, żeby dla żydostwa nastroić jak najlepiej cały ogół, czytający gazety codzienne.

To też słuszne było wołanie o założenie gazety codziennej, chrześcijańskiej i polskiej, któraby pisała o tem, co dla chrześcijan Polaków jest dobre. Lud czyta gazetki tygodniowe, ale są całe masy kupców, szynkarzy, rzemieślników i inteligencji po wsiach, tudzież mieszczan, którzy chcą mieć codzienną gazetę, tanią i zrozumiałą. Są nieliczne gazety codzienne, wolne od wpływów żydowskich, jak „Słowo Polskie”, „Głos Narodu”, ale to są gazety drogie. Najtańsza gazeta „Wiek nowy” jest czysto żydowska.

Aby i w tym kierunku wyzwolić nasz lud od zależności żydowskiej, grono ludzi dobrej woli przystąpiło do założenia taniej, codziennej gazety chrześcijańskiej. Gazeta ta nazywać się będzie „Ilustrowana Gazeta Polska”, a pierwszy numer ukazał się 15. maja. Jeden numer gazety kosztuje 6 halerzy wszędzie. Można też prenumerować, a to kosztuje 1 kor. 50 h. miesięcznie, 9 kor. półrocznie, 18 kor. na cały rok.

„Ilustrowana Gazeta Polska” stoi na gruncie polskim, chrześcijańskim i ludowym w najszerszym znaczeniu słowa, bo

zastępuje interesa ludu wiejskiego, robotniczego i miejskiego. Dążąc do wyzwolenia narodu polskiego od wpływu żydów, gazeta nawet płatnych ogłoszeń czyli inseratów nie przyjmuje od żydów. Mają więc kupcy, szynkarze, przemysłowcy chrześcijańscy pierwszą sposobność w Galicyi do reklamowania swoich przedsiębiorstw bez strachu przed żydowską konkurencją. Szerząc hasło „Swoj do swego“ Gazeta podaje tylko firmy swoje, chrześcijańskie do wiadomości czytelników.

Los „Ilustrowanej Gazety Polskiej“ zależy od tego, czy społeczeństwo nasze chce i umie się wyzwolić z niewoli obcej. Jeżeli ma dość siły i ochoty na to, to Gazeta rozwine się i stanie się ważną placówką narodową. Jeżeli naród nasz jednak tylko krzyczy, a wybić się z żydowskiej niewoli nie ma ochoty, w takim razie Gazeta nie poparta będzie musiała upaść.

Widać z tego, że wszyscy chrześcijanie powinni skupiać się koło „Ilustrowanej Gazety Polskiej“ jako około swego sztandaru, swojej własności. Gdziekolwiek prenumeruje się jakąkolwiek gazetę codzienną, tam powinno się zaprenumerować właśnie tylko „Ilustrowaną Gazetę Polską“. We wszystkich gospodach i restauracjach, w czytelnich i kółkach rolniczych, w urzędach gminnych i innych lokalach publicznych na pierwszym miejscu powinna się znajdować „Ilustrowana Gazeta Polska“.

Żydzi szynkarze, trafikanci, sklepikarze i restauratorzy bojkotują tę gazetę. Obowiązkiem każdego chrześcijanina Polaka jest domagać się, ażeby ta gazeta była wszędzie. Jeżeli w szynku tej gazety nie prenumerują, chrześcijanie powinni tego szynku unikać. Jeżeli trafikant, sklepikarz, restaurator nie trzyma „Ilustrowanej Gazety Polskiej“ żaden Polak chrześcijanin nie powinien tam wstępować na zakupno lub pokrzepienie. Popierajmy tylko swoich, a nasi będą tę gazetę trzymali. Na stacyach kolejowych, w sklepach z gazetami należy pytać o „Ilustrowaną Gazetę Polską“. Gdyby jej nie było, wnosić zażalenie do naczelnika stacji, omijać sklep. Kupować tylko tam, gdzie trzymają „Ilustrowaną Gazetę Polską“. Na odpustach i jarmarkach kupować tylko „Ilustrowaną Gazetę Polską“.

Tylko w ten sposób, gdy się gazeta rozszerzy w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, będziemy mogli mówić, że mamy siłę, że odrodzenie i wyzwolenie naszego ludu z pęt obcych postąpiło naprzód. Wtenczas też skutecznie będziemy mogli walczyć o chleb dla swoich, a przeciw zalewowi obcemu. Nie amy milionerów dobrodziejów, to niech ich zastąpią krocie i miliony biedaków, którzy składając po sześć halerzy, potrafią złożyć takie sumy jak jeden bogacz sam.

## Noc świętojańska.



Duch mój samotny, biedny jak wędrowiec,  
Zapraǳął przeżyć noc świętą, miłosną...  
Wiedz go tęsknoto na błędny manowiec!  
Wiedz szlakiem jasnym i kwitnącą wiosną;  
W noc świętojańską niech mu się ukaże  
Paproci kwiecie, w szczęścia bujnym żarze.

I oto w boru ciemną ǳąb nieznaną,  
Księżycą widmem iść będę daleko  
Na uroczysko; tam, gdzie pieśń harfiana  
Za cieniem góry, za złud świętą rzeką  
O szczęściu mówi, weselny czar nieci,  
Rozdaje dary, błędny ognik świeci.

W oczy pólsemne wtopię modre fale,  
Nadzieję zbudzę na gody dostojne,  
W uroczny labirynt zapędzę me zale,  
Albowiem serce pragnę mieć spokojne  
Gdy w twórczej chwili, królewska ta pani  
Przed oczy rzuci kwiat bajkowy w dani.

A w noc dzisiejszą, stwarza bór zielony  
Mysteryum cudów i pyszny sen lotny  
Ma w jawę streścić. Gdy duch rozmodlony  
Gdzieś na rozstaju zgubi ból zawrotny,  
Wtedy to w żyłach krew raźniej znów dzwo-  
Rumieniec żądy bije aż do skroni. [ni.

Przez drzew kolumny dusza moja wchodzi  
Jak do zamczyska. Tu smutkom pokrewny  
Mieszka już spokój. Błysk jasny nie grodzi  
Złociście drogę. Bogiń rój powiewny  
Rzuca robaczków maluchnych miliony  
I tworzy kraty, mostów łuk zwodzony.

W tę noc jedyną wszystko się kryształy  
O mroku wolne. Czuć leż wyzwolenie.  
Gwiazdy drżą tęsknie i nawet na fali  
Topazem księżyc topi swe milczenie,  
I czeka wszystko kiedy to łaskawie  
Rozpełnie z kwiatu, sto błyskawic w trawie.

Ptaki czekają śliczne i milczące,  
Od długich dziobach i oczach ogromnych;  
Czarne owady symfonie dzwoniące;  
Legiony elfów dzikich i bezdomnych,  
Co trzciny stawu trącają przelotnie,  
Swe tany wiodąc szybko i zawrotnie.

Rosy spragnione kwiatów barwne kruże,  
I mchów puszystych bezcenne dywany,  
Płyty kowane w zielonym marmurze  
I bluszczu zwoje mocno poplątane;  
Grzybów wysokich brunatne korony,  
Jagody malin cudnie krwią splecione.

Jak wieczność szumią dobre stare drzewa.  
Ogromnie miłą jest taka muzyka,  
Do duszy ufnąć przedziwna się wlewa  
Z małego nawet budzi żar płomyka;  
Więc wiem, że usta przytulę pragnące  
Do kwiecia dzisiaj, co da radość, słońce.

O — nie roztrącaj wicherze snu ze złota,  
Że myt bajkowy jest kwiecie zakłete,  
Że w nocnej ciszy pieśń umrze sierota,  
Brutalnie zniszczy wizye niepojęte;  
I że nad duszą bezdomną tułaczą,  
Gwiazd hieroglify zimno znów zaplaczą.

Olga Biłńska.

Zebrana suma po potrąceniu nieznacznych wydatków zasilila znacznie kasę drużyny i pozwoliła uzupełnić jej wyekwirowanie.

Zarząd drużyny składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tak pomyślnego wyniku zbiórki, a w szczególności JJWW. Paniom i Pannom, które podjęły się trudnego zadania zbierania datków, oraz JW. Państwu, którzy ofiarowali chętnie kwiaty z ogrodów na zasilenie przygotowanego zapasu kwiatów.

**Hojny dar.** JW. Pan Feliks Giela złożył kwotę 100 koron dla sanockiej sokolej Drużyny Skautowej, celem umożliwienia niezamoznym skautom wyjazdu na zlot IV. Okręgu Sokolstwa polskiego w Samborze.

**Ciężki cios** dotknął Rodzinę burmistrza miasta p. Dr. Pawła Biedki.

W sobotę dnia 13. b. m. zmarła Wisia Biedkówna w 11-ej wiosnie życia.

Ten przykry wypadek wstrząsnął do głębi całem miastem i wywołał u wszystkich objawy nieklamnego żalu i współczucia.

Stroskanym Rodzicom przesyłamy i z naszej strony serdeczne: „Niech Bóg pocieszy“!

**Zlot IV. Okręgu Sokolstwa Polskiego** do którego należą i dzielnica Sanocka, odbywa się dzisiaj w Samborze. Ze Sanoka wyjechało 30 Sokolów i 28 Skautów, z całej dzielnicy sanockiej, do której należą gniazda w Rymanowie, Brzozowie, Bukowsku, Zagórze, Lisku i Ustrzykach, Tarnawie dolnej i Pisarowcach 150 ludzi.

**Brzydki Ferrante** z Adwentowiczem w tytułowej roli zjechał i do Sanoka i przedstawił się sanockiej publiczności dnia 16. b. m.

Wszystko byłoby dobrze, bo Adwentowicz gra świetnie i wogóle cały zespół dostraja się do niego, — gdyby nie to, że p. Adwentowicz pozwolił sobie zakpić z naszej publiczności. „Brzydki Ferrante“ był tak obcięty, że sam autor nie poznałby go. Jest to lekceważenie publiczności, na które nawet p. Adwentowicz nie powinien sobie pozwalać.

Przyczyną bezlitosnego obcięcia sztuki, która była skutkiem tego niezrozumiałości był pośpiech konieczny wobec tego, że aktorzy musieli odjechać pociągiem o 11. w nocy, bo 17. b. m. grali już Ferranta w Stanisławowie.

No ale co to obchodzi płacącą publiczność?

**Żle z nami!** Przepowiednie planetników zaczynają się sprawdzać, bo deszcz leje w prawdziwie niebieskiej obfitości i pozbawi nas prawdopodobnie radości z wianków, kąpieli sanowych i co gorsza z dobrych zbiorów i polepszenia stosunków ekonomicznych. Wszystkiemu temu niezawodnie winien Tygodnik ziemi sanockiej, który nie czekając poniedziałku, t. j. św. Medarda, zaakceptował zdanie planetników wedle pierwszego dnia żydowskich zielonych świąt i jako wyraz opinii publicznej sanockiej puścił w świat, no i w zaświaty... To doszła wiadomość św. Medarda gdzieś koło wtorku czy środy dopiero i musiała go przecież obruszyć i dlatego zuchwałych deszczem postanowił ukarać i chociaż cały poniedziałek 8. b. m. słońko przyświecało i radowało dusze, przecież upusty coraz bardziej dotąd stopniują, boć przecież niepodobna przypuścić, aby Sanoczyna już do tego stopnia zżydziała, żeby nawet klimat stary, wypróbowany, sanocki klimat do żydów i ich świąt miał się dostosować.

Præ-pra Sanoczanin.

**Na radzie gminnej w Posadzie olchowskiej** 10. czerwca b. r. była omawiana sprawa kanału ulgi. Częste wylewy, skutkiem większych deszczów wyrządzają ogromne szkody mieszkańcom Posady. Podjęcie więc akcji w kierunku zmniejszenia groźby wylewów jest ważną czynnością Rady gminnej. Kanał ulgi ma być poprowadzony na przetrzeni od drogi kolejowej do Sanu. Od potoka do drogi kolejowej ma dostarczyć gruntu fabryka bezpłatnie. Kanał ma mieć 9 m. szerokości. Grunt od drogi kolejowej do Sanu

**Specjalnością  
wśród napojów  
kawowych jest  
Kathreiner  
Kneippa  
kawa słodowa.**

Kawa Kathreiner wyrabia się z najlepszego stodu i dlatego posiada nadzwyczajną siłę pożywną obok zupełnej nieśłodliwości. Za pomocą słynnego Kathreinerowskiego sposobu fabrykacji nabywa Kawa Kathreiner smaku i aromatu kawy ziarnistej.

**Prawdziwa kawa  
Kathreiner wszędzie  
do nabycia w oryginal-  
nych pakietach, szczer-  
nie zamkniętych i z portretem  
ks. proboszcza Kneippa.**

**KROSIKA.**

Dzień kwiatka na cele I. Sanockiej Sokolej Drużyny Skautowej imienia hetmana Żółkiewskiego przyniósł dochodu brutto 269 koron.

jest własnością p. Żołnierczyka i wynosi 125 m. długości, a 15 m. szerokości. Ponieważ właściciel zarządził 5 tysięcy kor., zwołano posiedzenie Rady gminnej, które uchwaliło kupić ten grunt na kanał ulgi za 3350 kor. Upoważniono Zwierzchność gm. do zaciągnięcia pożyczki na ten cel.

Oby jak najrychlej kanał zrobiono, boć leży to w interesie całej Posady, w której każdorazowe ulewy wyrządzają wielkie szkody.

**Rehabilitacja.** Tygodnik nasz doniósł w swoim czasie, iż Naczelnik gminy Posady olchowskiej p. Maciej Kluska został zawieszony w urzędowaniu, wmieszany w znaną aferę emigracyjną. Donosimy obecnie, że dochodzenie przeciwko p. Klusce zostało prawomocnie cofnięte dnia 4. kwietnia 1914. i tenże objął napowrót urzędowanie.

**Przepowiednia nasza,** że prognozy meteorologiczne zaczniemy odczytywać w grudniu sprawdza się, bo aparat zakupiony przez T. U. M. S., a niebacznie oddany Magistratowi pod opiekę spoczywa dotąd w biurach magistratu ukryty za zdróżnie przed okiem ciekawych.

**Przypominamy,** że dziś odbędą się Wianki o ile tylko pogoda dopisze.

Koło T. S. L. przygotowało cały szereg miłych niespodzianek, które przyczynią się do ubawienia uczestników festynu.

Atrakcyę stanowić będzie pisemko ulotne „Jednodniówka festynowa“, które za tanie pieniądze będzie można nabyć na festynie.

**Z Posady olchowskiej. Jeszcze za mało!** Właściciel szynku Nr. 356. z Posady olchowskiej Józef Wojtowicz jak się dowiadujemy stara się w c. k. Starostwie o przedłużenie godzin policyjnych dla szynku we wszystkie wile święt i niedziel a mianowicie do godziny 12. w nocy, aby robotnik fabryczny krwawo zapracowany grosz w tygodniu łatwiej mógł zmarnować na pijatykę, a w następstwie jeszcze wywołać awantury (co w szynkowniach na Posadzie zdarza się częściej).

Naszem zdaniem nie tylko pozwolenia takiego nie należy wydawać, ale raczej 3/4 szynków w Posadzie olchowskiej zamknąć, bo te są rozsądnymi nędzy moralnej i fizycznej, a zdaje się nie jest zadaniem odnośnych władz tę nędzę jeszcze powiększać i dawać pozwolenie na rzeczy złe i zgubne dla ludzi.

**Egzamina prywatne** uczenic tutejszego gimnazjum odbędą się w poniedziałek 22. b. m. — zaś egzamina uczniów prywatnych we wtorek 23. b. m. Początek egzaminów o godzinie 8. zrana.

**Rada szkolna krajowa** w porozumieniu z właściwymi Ordynaryatami zarządziła, aby ze względu na kilka po sobie następujących dni wolnych z końcem drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Cesarza Ferdynanda odbyło się w sobotę 27. b. m. Rok szkolny będzie zakończony uroczystym nabożeństwem i rozdaniem świadectw już w dniu 28. czerwca.

Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się w dniu 30. czerwca b. r.

**Z cyklu Wiosna. Woń sadów.**

Zalśniły kwiatem w ogrodzie

grusze,

jabłonie —

I płonie

w skrusze

twarz święta Wiosny — Madonny —;

a w bieli

kwiaty kołyszą

anieli — — —

Śródnocną ciszą

przepływa czar wiosny wonny

dusze

i skronie

Jabłonie,

grusze

zalśniły kwiatem w ogrodzie —

Stefan Rowid.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

## NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada).

### PODZIĘKOWANIE.

W strasznym nieszczęściu, jakim się Wszehmocnemu nas nawiedzić spodobało, tyle doznałiśmy ze wszech stron współczucia, tyle słów pociechy i otuchy, że to niewątpliwie dodało nam sił do zniesienia tak bolesnego ciosu.

Za te prawdziwie szczerze w naszym bólu okazane nam wyrazy współczucia, jak niemniej za oddanie naszej ukochanej córce Wisience ostatniej przysługi, składamy na tej drodze wszystkim, a zwłaszcza: Przew. Duchowieństwu, JWP. Starostom, JWP. Komendantowi załogi wojsk., JWP. Prezydentowi Sądu, JWP. Dyrektorowi Skarbu, Dyrekcji szkoły wydz. żeńskiej i wogóle wszystkim, którzy nasz okropny ból odczuli, — serdeczne podziękowanie.

Pawłowie Biedkowie.

## Zarząd Polskiej Spółki handlowej Kram T. S. L. w Sanoku.

Stowarz. zarejestr. z ogr. poręką  
zaprasza niniejszem po myśli §. 37. statutów P. T. Członków na

### IV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się  
dnia 26. czerwca b. r.

o godzinie 8. wieczór

w sali posiedzeń Wydziału Sokoła w Sanoku.

#### Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z III. Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie z czynności zarządu i przedstawienie zamknięć rachunk.;
3. Odczytanie protokołu lustracji Związku Stow. zar. i gosp.;
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej;
5. Wniosek na udzielenie absol. zarządowi;
6. Wnioski co do rozdziału czyst. zysku;
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski i interpelacje.

W Sanoku, d. 12. czerwca 1914.

Dr. Emil Gawel w. r. Józef Moskal w. r.  
Stanisław Krogulski w. r.

## ZEGAREK z ŁĄCUSZKIEM za 2 K. 50 h.

Patentowany kotwiczny zegarek  
z 3-letnią gwarancją.

Proszę Posłać pocztą kwotę  
2 K. 50 h., a otrzymacie Państwo  
natychmiast przesyłkę.

Wysyłka także za pobraniem  
pocztowem. — Porto 70 hal.

Dom eksportowy zegarów  
SCHWARZ, WIEN II/1.  
Skrytka pocztowa (Postfach).

1-6

E. 475/14.

7

## Edykt licytacyjny.

Na wniosek Chaje Pechter odbędzie się dnia 16. lipca 1914. o godz. 11. przedpoł. w biurze Nr. 8. licytacja realności: ks. gr. Siemuszowa whl. 318. pbud. lk. 28 o powierzchni 2 ar 91 m<sup>2</sup> pgr. 540/2 o pow. 30 ar 94 m<sup>2</sup> pgr. 542/4 o pow. 70 ar 42 m<sup>2</sup> wartość szacunkowa 436 92 h. najniższa oferta 2422 K. 28 h.

Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.  
Sanok, dnia 11. maja 1914. 1-2

## Garnitur salonowy i fortepian tanio do sprzedania.

Blizsza wiadomość w Kramie T. S. L.



P. T.

Ważne dla pań gospodyń!

### SŁOIKI

systemu ultreform.

## w najlepszej jakości

do smażenia owoców konfitur i soków  
na całym świecie używane i za  
najlepsze uznane

są do nabycia

po cenach umiarkowanych

w Spółce handlowo-rolniczej  
c. k. Gal. Towarzystwa Gosp.

--- W SANOKU. ---

Zarząd.



E. 5412/12.

16

## Edykt licytacyjny.

Na wniosek Dawida Engelhertha odbędzie się dnia 24. czerwca 1914. o godz. 10. przedpoł. w biurze Nr. 8. licytacja następujących realności: ks. gr. Olchowce whl. 356. pb. Nr. 236. o powierzchni 2 ar 30 m<sup>2</sup> pgr. 740/3 ogród o pow. 2 ar 83 m<sup>2</sup> pgr. 741/2 ogród o pow. 3 ar 30 m<sup>2</sup> pgr. 741/3 ogród o pow. 81 m<sup>2</sup> pgr. 744/1 pastwisko 7 ar 37 m<sup>2</sup> pgr. 744/4 pastwisko o pow. 90 m<sup>2</sup> pgr. 746 rola 2 ar 95 m<sup>2</sup> 745/1 pastwisko 2 ar 69 m<sup>2</sup> 747/1 rola 24 ar 30 m<sup>2</sup> 1230/1 łąka 5 ar 85 m<sup>2</sup> 1233/1 pastwisko 7 ar 98 m<sup>2</sup> 1232/1 rola 65 ar 30 m<sup>2</sup> wartość szacunkowa 4802 K. 70 h. najniższa oferta 3201 K. 80 h.

Olchowce whl. 508. pgr. 740/1 ogród o pow. 2 ar 64 m<sup>2</sup> wartość szacunkowa 264 K. najniższa oferta 176 K.

Olchowce whl. 544. pgr. 700 rola o pow. 3 ar 81 m<sup>2</sup> 701 rola o pow. 4 ar 57 m<sup>2</sup> 704 rola o pow. 22 ar 48 m<sup>2</sup> wartość szacunkowa 771 K. 50 h. najniższa oferta 514 K. 84 h.

Olchowce whl. 553. pgr. 745/3 rola o pow. 1 ar 95 m<sup>2</sup> 747/3 pastwisko o pow. 24 ar 40 m<sup>2</sup> wartość szacunkowa 658 K. 75 h. najniższa oferta 439 K. 84 h. zgodnie z wnioskiem wierzyciela.

2/3 części w 25. pbud. 159 o pow. 4 ar 60 m<sup>2</sup> pgr. 087 rola 1 ha 28 ar 76 m<sup>2</sup>, 1088 łąka 11 ar 76 m<sup>2</sup> 1089 ogród 1 ar 04 m<sup>2</sup> 1090 łąka 11 ar 40 m<sup>2</sup>, 1091 rola 65 ar 89 m<sup>2</sup>. Ponieważ zobowiązany jest właścicielem tylko 2/3 realności przeto wartość jego części wynosi 4837 K. 72 h. najniższa oferta 3225 K. 18 h.

Ponizej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 7. maja 1914. 2-2

E. 7589/13.

7.

## Edykt licytacyjny.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego w Krośnie odbędzie się dnia 9. lipca 1914. o godz. 11. przed południem w biurze Nr. 8. licytacja realności: ks. gr. Sanok whl. 27. połowa pbud. 101. o powierzchni 176. m<sup>2</sup> pgr. 149/2 o pow. 155. m<sup>2</sup> wartość szacunkowa 10459 K.

Przedmiot licytacji stanowi połowa realności obj. whl. 27. ks. gr. gm. Sanok wartość więc szacunkowa tej połowy wynosi 5167 K. 95 h. najniższa oferta 2583 K. 98 h.

Do realności whl. 27. ks. gr. Sanok należą następujące przynależności: piwnica, szopa i studnia oszacowane na 1112 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.  
Sanok, dnia 14. maja 1914. 1—2

E. 6156/13.

5

## Edykt licytacyjny.

Na wniosek Mikołaja Cieszanowskiego odbędzie się dnia 3. lipca 1914. o godz. 11. przedpoł. w biurze Nr. 8. licytacja następujących realności: ks. gr. Posada olchowska whl. 1. połowa pb. 177 i pgr. 558, 561, 562, 572, 564, (1) w połowie) wartość szacunkowa 4893 K. 47h. najniższa oferta 3262 K. 36 h.

Posada olchowska 747. 4/20 części pgr. 563 i 582 (w 4/20 częściach) wartość szacunkowa 1272 K. 84 h. najniższa oferta 848 K. 56 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.  
Sanok, dnia 7. maja 1914. 2—2

**Jeśli**  
nie macie apetytu, czujecie się niezdrowymi, przyniosą wam WYPRÓBOWANE PRZEZ  
--- LEKARZY ---  
**Kaisera**  
żołądkowe  
karmelki miętowe  
niezawodną ulgę

Odzyskanie dobrego apetytu, żołądek zostanie odrestaurowany i wzmocniony. Z powodu pokrzepiającego i orzeźwiającego działania, niezbędne na wycieczkach.

Pakiety po 20 i 40 halerzy.

Do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok  
H. Eisenbacha, " "  
J. Hydzika, drogueria " "  
Ch. Epsteina, hand. del. " "  
F. Gerzabka, apteka Bukowsko.



**25.000**  
zegarków!

1 zegarek, najnowszy paryski fason idący dokładnie przez 36 godzin, za 2 K. 50 h.

Zegarek l-a połączony, nie różniący się od 18 karat. złota, z 3-letnią gwarancją tylko za 2 K. 50 h.

2 zegarki za 4 K. 80 h., 5 zegarków za 11 K. 30 h.

1 srebrny zegarek kieszonkowy „Gloria“ szwajcarski werk. 3-letnia gwarancja, najnowszy fason 3 K. 25 h., 2 sztuki 6 K. 20., 5 sztuk 15 koron.

1 paryski połączony łańcuszek, najnowszy fason 50 h., 3 łańcuszki 1 K. 25 h.

Ryzyko wykluczone, za towar nieodpowiedni zwrot pieniędzy, — do nabycia za pobraniem pocztowym u

A. W. Kapelusza, Kraków  
W. S. 13—15

## KAŻDEGO CZASU ZNAJDĄ WYMOWNI I SUMIENNI PANOWIE LUB PANIE WYSOKI ZAROBEK

główny lub poboczny, przyjmując nasze zastępstwo. — Szczegóły darmo.

Księgarnia Wydawnicza Polska,  
Poznań-Posen, Schliessfach. 3-8



OLLA guma jest przez pierwszorzędnych fachowców uznaną marką z gwarancją. Fachowo zbadana przez a. t. a. l. 3.855. Najchętniej używane sorty: 1203, 1204 cena za tuzin 6 kor. 8 kor.

Miejsce do nabycia Olla uwidocznione przez plakaty.

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY lekarza S. Atlasa w Sanoku.

przy współudziale

rutynowanego asystenta z Poznania  
Czesława Andrzejewskiego

wykonywa wszelkie roboty w zakresie dentystyczny wchodzące. Specjalność. Złote pębny, korony i tzw. mostki. —

Wymywanie zębów bez bólu. 2—6

E. 415413/13.

5

## Edykt licytacyjny

Na wniosek Eliasza Barona w Tarnowie odbędzie się dnia 2. lipca 1914. o godz. 11. przedpoł. w biurze Nr. 8. licytacja realności: ks. gr. Posada olchowska whl. 480. pgr. 795/1 rola wartość szacunkowa 6390 K. najniższa oferta 4260 K.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.  
Sanok, dnia 6. maja 1914. 2—2

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY NA KWARTAŁ III!

**KURJER LWOWSKI**  
DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY  
WYCHODZI W DWU WYDANIACH DZIENNIE  
POŁUDNIOWEM I WIECZORNEM.

**PRENUMERATA:** Na prowincyi: z jednorazową przesyłką 2 K. 70 gr. miesięcznie, kwartalnie 8 K. Z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 K. 20 gr., kwartalnie 9 K. 50 gr. — **We Lwowie:** za oba wydania dwie korony miesięcznie — z dwukrotną dostawą do domu o 60 groszy więcej.

Nowi prenumeratorowie otrzymują na żądanie początek drukujących się obecnie w „Kurjerze Lwowskim“ powieści.

W odcinku rozpoczęliśmy druk zajmującej powieści GUSTAVA AF GELJERSTAMA pod tyt.

„KOMEDIA ŻYCIA“  
w przekładzie M. Łaganowskiej, a w dodatku do „Kurjera Lwowskiego“ rozpoczęliśmy druk nowel i szkiców WŁODZIMIERZA SULIMY POPIELA pod tytułem:

„NA FALACH ŻYCIA“

## W „DODATKU NAUCZYCIELSKIM“

pojawiać się będą nadal artykuły, omawiające najżywotniejsze sprawy nauczycielskie.

## PREMIJE

BEZPŁATNE DLA NOWYCH  
PRENUMERATORÓW:

Nowi prenumeratorowie, przysyłający przedpłatę miesięczną, otrzymają na żądanie bezpłatnie jedną z podanych poniżej powieści. Prenumerotorowie nowi, nadsyłający kwartalną przedpłatę otrzymują bezpłatnie 3 z tych powieści. Prenumerotorowie nowi, nadsyłający przedpłatę półroczną, otrzymają na żądanie bezpłatnie wszystkie 5 powieści. — Na koszt przesyłki należy dołączyć po 15 groszy za każdą powieść.

1. Alfred Konar. „Miłość panny Mani“.
2. Stanisław Tokarski. „Chodasiewicz“ powieść histor. z czasów cara Mikołaja I.
3. Wiktor Margueritte. „Bezlitosne granice“.
4. Józef Konrad. „Banita“.
5. Wacław Sieroszewski. „Jak Gryf Mostowski budował młyn“.

PO ZNIŻONEJ CENIE  
dostarczamy wszystkim prenumeratorom naszym następujących wydawnictw:

„NA DWA FRONTY“  
Książka omawiająca zasadnicze zagadnienia polityki narodowej. Cena K. 1.20 Dla prenumeratorów naszych wysyłamy tę książkę oplatnie po cenie 40 halerzy.

„ZA WOLNOŚĆ I LUD“  
popularny opis powstania 1863 r., skreślony piórem Marji Wyslouchowej, opatrzony licznymi ryc. Cena 50 gr., z przes. 60 gr. Dla prenumeratorów naszych cena z przesyłką tylko 50 gr.

## Pocztówki jubileuszowe

10 widokówek z rycinami z czasów bohatera narodowego ks. Józefa Poniatowskiego. Cena 60 gr., z przes. 70 gr. — Dla prenumeratorów naszych cena z przes. tylko 50 gr.

Wysyła się powyższe wydawnictwa jedynie po otrzymaniu należności z góry (także w znaczkach poczt.). Zamówień bez dołącz. należności nie uwzględnia się.

10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.	Zarząd stałego Fotoplasticum — W SANOKU — ogłasza, że nabywać można blozki wstępu do Fotoplasticum w Kramie T. S. L. a mianowicie: po 2 kor. 12 szt., zaś dla dzieci, pp. t. ntów i Wojskowych do sie. za t. po 50 hal. 6 szt. i po 1 kor. 12 szt.	10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.
10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.	11—12	10% przeznacz. Zarząd na T. S. L.